W wejherowskiej bibliotece

POWIAŁO WENĄ...

W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Aleksandra Majkowskiego zakończono IV edycję konkursu literackiego „Powiew Weny". Swoje prace nadesłało 37 autorów. Z roku na rok konkurs prowadzony pod patronatem Prezydenta Miasta cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

„Powiew Weny" już na stałe wpisał się w harmonogram konkursów literackich organizowanych na Pomorzu. Stanowi element projektu, którego celem jest zaciekawienie wejherowskiej społeczności życiem kulturalnym.

- Zastanawialiśmy się, w jaki sposób zachęcić wejherowian do czynnego uczestnictwa w kulturze. Żyjemy w czasach natłoku przekazów medialnych i coraz rzadziej człowiek współczesny bierze udział w takich imprezach. Wydaje nam się, że problem leży w edukacji kulturalnej, w przygotowywaniu już od najmłodszych lat dzieci i młodzieży do partycypacji w kulturze. Dlatego należy zrobić wszystko, żeby zaciekawić i przyciągnąć ludzi do uczestnictwa w życiu kulturalnym naszego regionu - powiedziała „Panoramie" **Danuta Balcerowicz**, dyrektor PiMBP.

W tym roku jury w składzie: **Bogdan Tokłowicz** (przewodniczący), **Danuta Balcerowicz**, **Eugenia Drawz**, **Ewelina Magdziarczyk - Plebanek**, **Olga Aleksandrowska** i **Henryk Połchowski** wyłoniono laureatów w pięciu kategoriach.

W kategorii „Poezja" grupa „A", czyli młodzież do 19 lat, zwyciężył **Marcin Pelcer**, drugie miejsce przyznano **Annie Hadała**, a trzecie **Alicji Sobieraj**. Wręczono także dwa wyróżnienia: **Katarzynie Sikora** i **Krzysztofowi Kamilowi Bojarskiemu**.

W grupie „B", czyli poezja dorosłych, I miejsce zajął **Tadeusz Buraczewski**, drugie - **Teresa Mielewczyk**, a trzecie równorzędne otrzymały: **Maria Magdalena Grzesińska** i **Marta Szmytke**. Przyznano też jedno wyróżnienie dla **Anny Wiśniewskiej - Richert**.

W kategorii „Proza" w grupie „A" przyznano tylko pierwsze miejsce, którego laureatem został **Mateusz Wasilka** oraz miejsce drugie dla **Pauliny Richert**. Natomiast w grupie „B" pierwsze miejsce zdobyła **Lucyna Kurpiewska**, drugie **Magdalena Topp**, a trzecie **Elżbieta Czarnecka**.

Tegoroczna edycja „Powiewu Weny" realizowana była pod hasłem kultury amerykańskiej, w związku z tym wyodrębniono jeszcze jedną kategorię: prace w języku angielskim. Tutaj zwyciężcą został **Marcin Janik**, drugie miejsce zajął **Marek Janik**, a trzecie otrzymały: **Sandra Conradi** i **Ewa Zaborowska**. Wyróżniono także pracę autorstwa **Tomasza Cieśli**.

Wyłonienie laureatów nie było łatwym zadaniem i wymagało od jury dużego zaangażowania oraz profesjonalizmu.

- Każdy autor chce odnieść sukces, chce zostać zauważony i chce mieć przekonanie, że to, co tworzy ma sens. Członkowie komisji muszą to wszystko wziąć pod uwagę. Istotny jest styl, fabuła, konstrukcja opowiadania, przesłania, które autor chce przekazać. Podobnie jest w poezji. Jako jurorzy musimy w korcu maku znaleźć właśnie taką perłę. Mam nadzieję, że po raz kolejny udało nam się i dzisiaj możemy powiedzieć, że mamy już nazwiska, które warto zapamiętać - wyznał nam **Henryk Połchowski**, jeden z jurorów.

Jak zdradził nam pan Henryk, do osób, których nazwisko warto zapamiętać, należy niewątpliwie Lucyna Kurpiewska. W zeszłorocznej edycji „Powiewu Weny" wzięła udział po raz pierwszy, zdobywając wówczas drugie miejsce. Dopiero wejherowski konkurs wyzwolił w niej chęć pisania opowiadań.

- Wszystkie moje opowiadania, które piszę, mówią o historii Wejherowa i osadzone są w kanwie kryminału. Cieszę się, że komisja doceniła moją skromną twórczość. Muszę się przyznać, że ten konkurs zmobilizował mnie do pisania, ponieważ wcześniej nigdy nie tworzyłam opowiadań - przyznała Lucyna Kurpiewska.

Wśród grona laureatów znalazły się osoby o pokaźnym dorobku literackim, jak chociażby Tadeusz Buraczewski oraz osoby dopiero debiutujące, jak **Katarzyna Sikora**, która wyznała:

- Od zawsze chciałam wydać jakąś książkę i może kiedyś mi się to uda. Zainspirował mnie mój dziadek, który kiedyś też pisał.

Owocem konkursu „Powiew Weny" jest książka zawierająca zbiór nagrodzonych utworów, której oficjalna prezentacja nastąpiła 18 grudnia w siedzibie wejherowskiej biblioteki.

Lilia Wilczyńska

Tadeusz Buraczewski

***

Świat jest powtarzalny
Jak siedem grzechów głównych
Jak gotyk renesansujący w barok
W część DNA architektury
Wszystko już było
I wszystko jeszcze będzie
Jak kłamstwo, koło czy moda.
Z Cafe „Jerycho" sączy się trąbka
Dizzy Gillespie - i nim mury runą
Opisze je spray'em młody ewangelista:
„Bóg już w nas nie wierzy..."
Można przekornie zrobić krok wstecz
Nic więcej cofnąć się nie da...
...ani jednego z siedmiu... głównych...
Jałowiec wejherowskich wzgórz taki jak na Synaju
Doliną Jozafata meandruje tak tam jak i tu – Cedron.
Krętą kalwaryjską drogą
Pielgrzymują potomkowie Ludwika Weyhera
(w linii prostej)
Świat jest genetycznie powtarzalny...